

Brzydcy – Grażyna Łobaszewska

Brzydka ona, brzydki on
Mała stacja, kiepski bar
A oni przytuleni, jakoś niezwykle tak
Jakby się miał utlenić nagle świat
I gdzieś w jeziorach źrenic
Światła na tysiąc par
W czterech słońcach żar

Gdzieś tu chyba zakpił los
Ona brzydka, brzydki on
A taka ładna miłość, aż nierealna wręcz
Tak jakby ich spowiła tęcza tęcz
I wszechobecna siła
Tchnęła najczystszy ton
Tkliwy serca dzwon

- - - - -

Nie mów do mnie często zbyt
"Wyglądasz dziś jak nikt"
Jakoś nie bawi mnie już wcale
Ten banalny sznyt
Ja ci odpowiem szczerze
Uprzejmie wierze,
Lecz nie w tym rzecz

Brzydka ona, brzydki on
A taka ładna miłość
Mała stacja, kiepski bar
Brzydka ona, brzydki on
A taka ładna miłość
Brzydka ona, brzydki on
To nie w tym rzecz
Nie w tym rzecz





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych